

JOANNA HABERKO

CHARAKTER PRAWNY RELACJI RODZICE – DOROSŁE DZIECI W KONTEKŚCIE ZOBOWIĄZAŃ ALIMENTACYJNYCH RODZICÓW

I. UWAGI WPROWADZAJĄCE

Relacja rodzice – dorosłe dzieci została przez ustawodawcę skonstruowana w sposób dość charakterystyczny. Obejmuje bowiem zarówno kwestie związane z elementami pozostającymi poza wcześniejszą relacją opartą na władzy rodzicielskiej, jak i z elementami wcześniej nierozzerwalnie związanymi z tym aspektem funkcjonowania człowieka w ramach więzi rodzinnych. Istnieją takie elementy więzi między rodzicami a dziećmi, które niezależnie od wieku dziecka pozostają poza zakresem władzy rodzicielskiej. Mowa tu o szacunku, wsparciu i pomocy między członkami rodziny czy prawie i obowiązku do kontaktów.

Pewna trudność w zakresie kwalifikacji następuje przy analizie obowiązku alimentacyjnego¹. Niewątpliwie jest on niezależny od władzy rodzicielskiej

¹ Mając na uwadze fakt, że czytelnik dysponuje wiedzą na temat zasad i kolejności obowiązku alimentacyjnego, aby nie obciążać wywodu, usprawiedliwione wydaje się odesłanie do bogatej literatury w tym zakresie. Por. zwłaszcza: przywołane w Z. Krzemiński, *Alimenty i ojcostwo*, wyd. 3, Lex/el, 2008, traktujące o obowiązku alimentacyjnym w całości lub części prace: B. Bładowski, A. Gola, *Alimenty*, Warszawa 1986; T. Domińczyk, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 710; Z. Gašior, *Obowiązek alimentacyjny rodziców względem małoletnich dzieci*, „Nowe Prawo” 1956, nr 4, s. 106 i n.; S. Grzybowski, *Obowiązek alimentacyjny krewnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1957, z. 4, s. 132 i n.; H. Haak, *Obowiązek alimentacyjny*, Toruń 1995, s. 20 i n.; T. Hilarowicz, *Czy obowiązek alimentacyjny obejmuje obowiązek lożenia na koszty prowadzenia procesu cywilnego*, „Palestra” 1957, nr 4, s. 66 i n.; Z. Krzemiński, *Ojcostwo i alimenty*, Warszawa 1993, s. 61 i n.; idem, *Postępowanie odrębne w sprawach ze stosunków między rodzicami a dziećmi*, Warszawa 1978, s. 130 i n.; idem, *Rozwód*, Warszawa 2007, s. 96-104; idem, *Sądowe ustalenie ojcostwa*, Warszawa 1966, s. 20 i n.; A. Oleszko, *Dochođenje roszczeń o świadczenia alimentacyjne*, Warszawa 1990; Z. Pawłowski, *W kwestii ustalania wysokości zobowiązań alimentacyjnych*, „Państwo i Prawo” 6, 1951, z. 12, s. 924 i n.; K. Piasecki, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz inne przepisy prawne dotyczące rodziny*, Warszawa 1999; J. S. Piątowski, *Redakcja systemu prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1985; J. Pietrzykowski, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem*, pod red. J. Pietrzykowskiego, Warszawa 1993, s. 602 i n.; T. Smyczyński, *Obowiązek alimentacyjny rodziców względem dziecka a polityka socjalna państwa*, Warszawa 1978; idem, *Pojęcie i metody pomiaru niedostatku jako przesłanki obowiązku alimentacyjnego*, „Państwo i Prawo” 37, 1982, z. 12, s. 30 i n.; idem, *Roszczenia alimentacyjne a zasady współżycia społecznego*, „Studia Prawnicze” 1983, nr 1, s. 10 i n.; idem, *Stosunek alimentacyjny a stosunek zobowiązaniowy*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 47, 1985, z. 1; A. Szpunar, *Stosowanie art. 5 k.c. w sprawach o alimenty*, „Palestra” 1989, nr 5-7.

w tym aspekcie, że jest regulowany odrębnymi przepisami i nie stanowi elementu tradycyjnie zaliczanego do władzy rodzicielskiej. Z drugiej jednak strony prawidłowe wykonywanie pieczy nad osobą małoletniego, w szczególności zaś jego wychowanie, wiąże się z dostarczaniem mu odpowiednich środków do życia². Kwestia ta wymaga wzmożonej uwagi, zwłaszcza że może być postrzegana także jako całkowicie niezależna od władzy rodzicielskiej. Trzeba podkreślić, że nawet w sytuacji, w której rodzice zostają pozbawieni władzy rodzicielskiej lub władza zostaje im ograniczona lub zawieszona, nie wygasa z mocy prawa obowiązek alimentacyjny. To po pierwsze. Po drugie, wątpliwości powstają w przypadkach, w których na rodzicach ciąży obowiązek alimentacyjny wobec dorosłego dziecka. Wówczas władza nie jest już sprawowana, a dziecku nie można odmówić samodzielności i pewnej dojrzałości życiowej, której brak uzasadniał wcześniejszą troskę rodziców. W istocie dziecko jest dorosłe. Jego dorosłość przejawia się w tym, że otrzymuje dowód osobisty, może podejmować decyzje dotyczące jego osoby i majątku (np. zawrzeć związek małżeński, decydować o leczeniu, sporządzić testament, dokonać rozporządzeń kosztem swego majątku itd.), może podejmować decyzje w zakresie ochrony swojej prywatności i danych osobowych, może uczestniczyć w życiu społecznym i politycznym (widocznym przejawem tego może być np. czynne prawo wyborcze). Jednocześnie tak postrzegany dorosły człowiek w zakresie uprawnienia do bycia alimentowanym zdaje się często korzystać z „przywileju małoletności”. Obowiązek alimentacyjny rodziców nie polega wówczas na tym, że zaspokajają się potrzeby małoletniego dziecka w aspekcie jego wychowania i utrzymania w związku z faktem, że jest ono nieporadne i niedojrzałe oraz że nie może własnymi siłami zaspokoić swoich potrzeb. Przeciwnie, wynika tylko i wyłącznie (a może aż) z faktu niemożności samodzielnego utrzymania. Nie ulega też wątpliwości, że relacja rodziców z dorosłymi dziećmi będzie kształtowana w zależności od tego, czy dziecko pozostaje w domu rodzinnym czy też nie.

II. SYTUACJA RODZICÓW ZAINTERESOWANYCH LOSEM DOROSŁEGO DZIECKA

Impulsem do napisania tego tekstu stał się przypadek udzielenia informacji przez pracowników dziekanatu uczelni wyższej ojcu (zobowiązanemu w wyroku rozwodowym do alimentowania syna) o sytuacji dziecka (obecnie już doro-

² Na ten temat np. M. Andrzejewski, *Ochrona praw dziecka w rodzinie dysfunkcyjnej (dziecko, rodzina, państwo)*, Kraków 2003, passim; J. Ignaczewski, *Obowiązek alimentacyjny po nowelizacji. Art. 128-144¹ KRO. Komentarz*, Warszawa 2009; M. Łączkowska, *Prawo alimentacyjne jako przykład regulacji prawnej solidarności międzypokoleniowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 74, 2012, z. 3, s. 155 i n.; A. Oleszko, *Dochodzenie roszczeń o świadczenia alimentacyjne*, Warszawa 1990; T. Smoczyński, *Alimentacja członków rodziny a system zabezpieczenia społecznego*, Warszawa 1989; idem, *Roszczenia alimentacyjne...*; idem, *Stosunek...*; D. J. Sosnowska, *Alimenty a prawo karne. Praktyka wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 2012; A. Szlęzak, *Zasada równej stopy życiowej w prawie rodzinnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 47, 1985, z. 1.

słego) w sytuacji, w której syn nie podejmuje kontaktów z ojcem, nie realizuje obowiązku szacunku i wsparcia, jednocześnie domaga się w dalszym ciągu alimentów, argumentując to faktem zdobywania wiedzy w ramach odpłatnych studiów wyższych. Sytuacja wydawałaby się nieszczególnie skomplikowana, gdyby rozpatrywać przypadek małoletniego dziecka. Oczywiście wówczas rodzice mogą otrzymać informacje dotyczące statusu ich dziecka jako ucznia, studenta czy pracownika. Mogą pozyskać informacje – nawet najbardziej drażliwe – w zakresie leczenia czy popełnienia czynu sprzecznego z zasadami współżycia społecznego, a nawet przestępstwa. Wynika to jednak nie z faktu alimentowania, ale właśnie wskazanej wyżej władzy rodzicielskiej i tego, że rodzic pozostaje przedstawicielem ustawowym małoletniego. Sytuacja rodzica, którego dziecko jest pełnoletnie, wydaje się, w analizowanym aspekcie, trudniejsza, o ile nie bardzo trudna. W sytuacji kazusu stanowiącego tło dla prowadzonych rozważań pracownik dziekanatu, w pierwszym odruchu, zobowiązany jest odmówić udzielenia informacji o studencie (a nawet odmówić informacji, czy dana osoba w ogóle jest studentem) osobom trzecim, jeśli student nie wyraził stosownego (dla celów dowodowych – zazwyczaj pisemnego) upoważnienia. Przepisy ustawy o ochronie danych osobowych³ nie pozostawiają bowiem w tym zakresie wątpliwości.

Doświadczenie życiowe oraz zdrowy rozsądek nakazują jednak nie przechodzić bezrefleksyjnie nad przyjętym w ustawie rozwiązaniem. Wydaje się, że w analizowanej sytuacji potrzebne jest raczej systemowe rozwiązanie niż podejmowanie decyzji *ad casum* przez pracownika dziekanatu, lekarza czy inną osobę w oparciu o jej własne przekonanie o naruszeniu zasad współżycia społecznego czy celowości udzielenia danej osobie konkretnych informacji⁴. Problem jest trudny, jako że zarówno rodzic dążący do poznania statusu swojego dziecka, jak i to dziecko mogą kierować się pobudkami niezasługującymi na akceptację nie tylko ze strony dysponenta informacji, ale i ustawodawcy. Mogą jednak także kierować się szlachetnymi pobudkami. Gdy chodzi o rodzica zobowiązanego do alimentacji, wydaje się, że co do zasady, chcąc pozyskać informacje o dziecku, będzie on kierował się dwiema przesłankami: pierwszą będzie niewątpliwie dobro dziecka (nawet jeżeli nie wpisuje się w klauzulę generalną dobra dziecka, gdyż mamy do czynienia z osobą pełnoletnią; osoba ta pozostaje jednak dla rodzica nadal dzieckiem⁵); drugą, jak się wydaje, niewykluczającą się z pierwszą przesłanką: będą zasady współżycia społecznego. Rodzic kierowany dobrem dziecka może bowiem uznać, że naruszenie zasad współżycia społecznego, a nawet naruszenie prawa nie zasługuje na ochronę, także ochronę rozumianą jako zabezpieczenie materialnego interesu dziecka. Jeżeli zatem działania dziecka (niekontynuowanie nauki mimo zapewnień,

³ Ustawa z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, t.jedn.: Dz. U. 2002, Nr 101, poz. 926 ze zm. Zob. także J. Barta, P. Fajgielski, R. Markiewicz, *Ochrona danych osobowych*. Komentarz, wyd. 5, Warszawa 2011, passim.

⁴ Chodzi o to, że pracownikowi, do którego zgłasza się rodzic z prośbą (niekiedy żądaniem) o udzielenie informacji, często znana jest sytuacja, z której wynika jednoznacznie, że dorosłe dziecko postępuje w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

⁵ Chodzi tu o takie pojmowanie słowa „dziecko”, jakim posługuje się ustawodawca w art. 87 k.r.o. czy art. 931 § 1 k.c.

brak szacunku, kontaktu, trwonienie otrzymywanych środków pieniężnych, hulaszczy tryb życia itd.) godzą w interes rodzica, mogą nie zasługiwać na ochronę i stanowić przesłankę zaprzestania alimentacji.

Przedmiotem prezentowanych rozważań jest zatem w szczególności sytuacja rodziców zobowiązanych do realizacji obowiązku alimentacyjnego (często obowiązek ten wynika z orzeczenia sądu) wobec dorosłych dzieci. Można jednak założyć, że z powyższą sytuacją będziemy mieli do czynienia także w razie obowiązku alimentacyjnego małżonka lub rodzeństwa⁶. Dla niezaciemniania obrazu rozważania będą jednak obejmować pierwszą grupę osób.

Konflikt, o którym mowa, może powstać w kilku sytuacjach. Po pierwsze, wówczas, gdy dorosłe dziecko godzi w wartości bliskie rodzicom, jednocześnie domagając się alimentów. Po drugie, w sytuacji, w której pełnoletnie dziecko, wychodząc z założenia, że prawo respektuje fakt jego pełnoletności, rezygnuje z obowiązku posłuszeństwa wobec rodziców, jak również szacunku i wsparcia. W tym kontekście pojawia się problem możliwości oddzielenia podstaw obowiązków rodziców płynących z przepisów o alimentowaniu członka rodziny, w szczególności dziecka, dopóty, dopóki nie jest ono w stanie własnymi siłami zaspokoić swoich uzasadnionych potrzeb, od braku konieczności respektowania obowiązków dorosłego dziecka (choćby w ich szczątkowej postaci) w stosunku do rodziców.

III. POSŁUSZEŃSTWO DOROSŁEGO DZIECKA WOBEC RODZICÓW

Nie ulega wątpliwości, że dziecko pozostające pod władzą rodzicielską rodziców winno im posłuszeństwo. W świetle art. 95 § 2 k.r.o. dziecko pozostające pod władzą rodzicielską winno rodzicom posłuszeństwo, a w sprawach, w których może samodzielnie podejmować decyzje i składać oświadczenia woli, powinno wysłuchać opinii i zaleceń rodziców sformułowanych dla jego dobra⁷. W interesie rozsądnego małoletniego sformułowany został przepis art. 95 § 4 k.r.o., z którego wynika, że rodzice przed powzięciem decyzji w ważniejszych sprawach dotyczących osoby lub majątku dziecka powinni je wysłuchać, jeżeli rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości dziecka na to pozwalają, oraz uwzględnić w miarę możliwości jego rozsądne życzenia. Z przepisów tych płyną w interesującym nas zakresie następujące wnioski: po pierwsze, dziecko powinno być rodzicom posłuszne. Jest to zasada, która wypływa nie z chęci dokuczenia dziecku i ograniczenia jego praw, ale z faktu, że dziecko

⁶ J. Strzebinić, w: *System prawa prywatnego*, red. T. Smoczyński, t. 12, wyd. 2, Warszawa 2011, s. 360 z powołaniem stanowiska B. Dobrzańskiego, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. B. Dobrzański, J. Ignatowicz, Warszawa 1975, s. 630 podobnie J. Ignatowicz, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, wyd. 3, Warszawa 2012, s. 1102; J. Zatorska, *Komentarz do art. 87 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego*, Lex/el [dostęp: 2.04.2012]; H. Haak, *Władza rodzicielska. Komentarz*, Toruń 1995, s. 176; zob. także stanowisko A. Sylwestrzak, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. H. Dolecki, T. Sokołowski, Warszawa 2010, s. 542.

⁷ O zakresie powinności wysłuchania rodziców por. np. J. Ignatowicz, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, wyd. 3, Warszawa 2012, s. 874.

jest mniej dojrzałe, mniej rozsądne i zaradne życiowo, a rodzice działają, co do zasady, dla jego dobra. Jeżeli zatem rodzice nie pozwalają dziecku na takie czy inne zachowanie, kierują się właśnie jego dobrem i argumentami, których dziecko może na obecnym swoim etapie osobniczego rozwoju nie rozumieć⁸. Po drugie, zakres posłuszeństwa dziecka wobec rodziców może ulegać stopniowemu zmniejszeniu w miarę wzrostu dziecka i jego dojrzwania⁹. Oznacza to, że zgodnie z § 4 przywołanego wyżej przepisu, jeżeli rodzice dojdą do przekonania, iż ich dziecko jest na takim etapie rozwoju psychofizycznego, że potrafi dojrzałe podjąć decyzję o pewnych przejawach swojego życia, że nie ulega przejściowej modzie, mogą – nie narażając się na zarzut działania wbrew zasadom współżycia społecznego i zasadzie dobra dziecka – wyrazić zgodę na takie czy inne postępowanie małoletniego¹⁰.

Powyższe dotyczy dziecka małoletniego, które pozostaje pod władzą rodzicielską, nie dotyczy dziecka pełnoletniego, co do którego władza rodzicielska rodzicom nie przysługuje. Dziecko może zatem argumentować następująco: jestem dorosły, gdyż wraz z ukończeniem osiemnastego roku życia uzyskałem pełnoletność, stąd nie podlegam władzy rodzicielskiej rodziców, podejmuję autonomiczne decyzje w zakresie realizacji własnej sytuacji prawnej, nie muszę pytać rodziców o zgodę czy akceptację dla swoich decyzji, jednocześnie ograniczam zakres informacji dostarczanych rodzicom, powołując się na prawo do prywatności i ochronę danych osobowych. W tych samych okolicznościach jednak dorosłe dziecko realizuje uprawnienie do bycia przez rodziców alimentowane, powołując argument braku samodzielności życiowej i niemożności utrzymania się własnymi siłami, np. wobec faktu kontynuowania nauki na studiach wyższych czy w szkole zawodowej. Jakkolwiek oba te obowiązki mają niezależne podstawy, to jednak pojawia się pytanie, czy rodzic w sytuacji naruszenia praw rodzinnych lub szczególnie uchybiającego zasadom współżycia społecznego zachowania dziecka może odmówić realizacji świadczenia. Pojawia się także pytanie, czy rodzic realizujący obowiązek alimentacyjny może domagać się informacji na temat sytuacji prawnej czy faktycznej swojego dziecka.

Gdyby bowiem przepisy prawa w zakresie obowiązku alimentacyjnego i władzy rodzicielskiej interpretować bez uwzględnienia pewnego kontekstu sytuacyjnego, interpretacja ta może prowadzić do wniosku, że fakt uzyskania pełnoletności przez dziecko pozwala mu „odciąć się” w sensie decyzyjno-prawnym od rodzica, jednocześnie nie pozwala rodzicowi „odciąć się” od dziecka w sensie alimentacyjnym. Wydaje się, że w tym miejscu konieczne jest poczynienie stosownego uszczegółowienia sytuacji będącej przedmiotem rozważań.

⁸ Na temat posłuszeństwa i obowiązków dziecka por. szerzej A. Sylwestrzak, *Obowiązki dziecka wobec rodziców*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 63, 2001, z. 3, s. 67 i n.

⁹ T. Sokołowski, *Władza rodzicielska nad dorastającym dzieckiem*, Poznań 1986, passim; T. Sokołowski, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. H. Dolecki, T. Sokołowski, wyd. 2, Warszawa 2013, s. 649; M. Śladkowski, *Uwzględnienie woli dziecka przy wykonywaniu władzy rodzicielskiej*, „Jurysta” 2000, nr 6.

¹⁰ O tym np. J. Haberko, *Umowa o wykonanie tatuażu ze szczególnym uwzględnieniem wykonania tatuażu na ciele małoletniego*, „Przegląd Sądowy” 2014, nr 9, s. 26-39.

W analizowanej kwestii chodzi bez wątpienia tylko o te sytuacje, w których między członkami rodziny (tj. rodzicami i dorosłymi dziećmi) nie ma prawidłowej więzi zbudowanej na pozaprawnych kryteriach miłości, szacunku i wzajemnego wspierania się. O ile dzieci szanują rodziców i doceniają ich trud wkładany w wychowanie i utrzymanie, a rodzice czynią to kierowani chęcią wychowania ich dziecka na prawego człowieka i dania mu najlepszego wykształcenia, to w ramach tej relacji, także po osiągnięciu przez dziecko pełnoletności, nie pojawi się problem. Dziecko pozostające we wspólności domowej będzie okazywało rodzicom należny szacunek i wsparcie, a rodzice, wiedząc, że dziecko podejmuje wysiłek zdobycia wiedzy, będą je alimentować. Podobna sytuacja, jak należy sądzić, kierując się doświadczeniem życiowym, będzie zachodzić wówczas, gdy z przyczyn niezawinionych (choroba, wypadek, utrata pracy) dorosłe dziecko będzie wymagać finansowego wsparcia rodziców. W prawidłowej wspólności rodzinnej będzie im jednak okazywać tym większy szacunek i wdzięczność, z im większym wyrzeczeniem ze strony rodziców odbywać się będzie alimentowanie¹¹.

Problem powstanie jednak wówczas, gdy dziecko, powołując fakt pełnoletności, nie będzie realizować obowiązku posłuszeństwa, szacunku i wspierania. Gdy mowa o posłuszeństwie, chodzi rzecz jasna o respektowanie zasad, które ustalili rodzice, a których powinni przestrzegać pełnoletni syn czy córka, zwłaszcza jeżeli nadal zamieszkują w domu rodzinnym. Trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie rodziny, gdy zamieszkując pod jednym dachem, podejmuje się działania zmierzające do nierespektowania miru domowego pozostałych członków rodziny¹². Jako przykłady takich zachowań można wskazać podejmowanie działań zmierzających do zakłócania spokoju i spoczynku nocnego (np. urządzenie głośnych imprez alkoholowych) czy zapraszanie osób, których rodzice nie akceptują (np. spotkania w ramach subkultur czy sekt), czy zajmowanie mieszkania wbrew życzeniu i woli rodziców. Nawet dorosłe dziecko nie może argumentować w tym przypadku, że nie obejmuje go obowiązek po-

¹¹ W tym kontekście dyskusyjny pozostaje wyrok SN z 24 marca 2000 r., I KKN 1538/99, w którym SN stwierdził m.in. „Dziecko, które osiągnęło nie tylko pełnoletność, ale zdobyło także wykształcenie umożliwiające podjęcie pracy zawodowej, pozwalającej na samodzielne utrzymanie, nie traci uprawnień do alimentów, jeżeli np. chce kontynuować naukę i zamiar ten znajduje uzasadnienie w dotychczas osiągniętych wynikach. Trudna sytuacja materialna rodziców nie zwalnia ich od obowiązku świadczenia na potrzeby dzieci. Zmuszeni są oni dzielić się z dziećmi nawet bardzo szczupłymi dochodami, chyba że takiej możliwości są pozbawieni w ogóle. W sytuacjach skrajnych, zwłaszcza o charakterze przejściowym, sprostanie obowiązkowi alimentacyjnemu wymagać nawet będzie poświęcenia części składników majątkowych”, Lex, nr 51629; ale jednocześnie w wyroku SN z 30 czerwca 1999 r., III KKN 199/99, Sąd zauważył, że „Obowiązek alimentacyjny rodziców wobec dziecka – stanowiący uszczegółowienie ogólnego obowiązku »troszczenia się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka« i należytego przygotowania go, odpowiednio do jego uzdolnień, do pracy zawodowej – nie jest ograniczony żadnym sztywnym terminem i nie jest również związany ze stopniem wykształcenia w tym sensie, że nie ustaje z chwilą osiągnięcia przez dziecko określonego stopnia podstawowego czy średniego wykształcenia. W sytuacji, gdy pełnoletnie dziecko, mając wyuczony zawód, zamierza kontynuować naukę na wyższej uczelni prywatnej, z którą to nauką – obok kosztów utrzymania – łączy się czesne, trzeba uwzględnić okoliczność, czy pozwala na to stopa życiowa rodziców”, Lex, nr 503217.

¹² Por. w tym zakresie przykład powołany przez T. Sokołowskiego, gdy dziecko zamieszkujące wspólnie z rodzicami, prowadzi „pasożytniczy” tryb życia, domagając się darmowego zamieszkania i wyżywienia. T. Sokołowski, *Prawo rodzinne. Zarys wykładu*, wyd. 5, Poznań 2010, s. 188.

słuszeństwa. Pewnie nie będzie się on wpisywał w obowiązek respektowania poleceń rodziców, tak jak ma to miejsce w sytuacji, gdy dziecko jest małoletnie, ale będzie się przejawiał w obowiązku respektowania pewnych zasad ustalonych przez rodziców bądź ustalonych wspólnie przez rodziców i pełnoletnie dzieci. Chodzi, w pewnym uproszczeniu, o to, że dorosłe dziecko z chwilą uzyskania pełnoletności nie może zburzyć porządku ustalonego w domu rodzinnym, argumentując to brakiem konieczności bycia posłusznym rodzicom, jednocześnie domagając się zaspokajania swoich potrzeb w aspekcie wyżywienia, dachu nad głową i kieszonkowego. Przewrócenie porządku życia rodziców do góry nogami zdecydowanie nie wpisuje się w obowiązek szacunku i wsparcia, a właśnie do tego zobowiązani są rodzice i dzieci, i to niezależnie od wieku i tego, czy sprawowana jest władza rodzicielska¹³.

IV. POMOC I SZACUNEK DOROSŁEGO DZIECKA WOBEK RODZICÓW ZOBOWIĄZANYCH DO ALIMENTACJI

Trzeba widzieć w analizowanym kontekście także obowiązek wypływający z art. 91 § 2 k.r.o. Ustawodawca stanowi w tym przepisie, że dziecko, które pozostaje na utrzymaniu rodziców i mieszka u nich, jest obowiązane pomagać im we wspólnym gospodarstwie. Obowiązek dziecka ogranicza się w tym zakresie jedynie do obowiązku pomocy we wspólnym gospodarstwie. Przepis ten jest interpretowany w ten sposób, że dziecko pozostające na utrzymaniu rodziców powinno przyczyniać się do prawidłowego funkcjonowania domu rodzinnego przez pomoc w codziennych pracach domowych, polegających na utrzymaniu porządku, czystości, przygotowaniu posiłków itp.¹⁴ Trudno wyobrazić sobie, że mogłaby nastąpić realizacja tego obowiązku z jednoczesnym naruszeniem zasad określonych mirem domowym. Innymi słowy, trudno przyjąć, że dziecko zakłócające porządek domowy przez organizowanie głośnych imprez alkoholowych jednocześnie przyczynia się do prawidłowego funkcjonowania gospodarstwa domowego i pomaga we wspólnym gospodarstwie domowym. Wprawdzie można utrzymywać dość naiwnie, że dziecko najpierw zorganizuje (wbrew woli rodziców) imprezę godzącą w spokój rodziców, by następnie pomóc we wspólnym gospodarstwie (np. posprząta po tej imprezie). Kierując się doświadczeniem życiowym, można jednak zaryzykować stwierdzenie, że tego rodzaju działanie nie może być traktowane jako realizacja obowiązku z art. 91 § 2 k.r.o.

Przepis art. 87 k.r.o. ustanawiający powyższy obowiązek zamieszczony został w rozdziale II Kodeksu, w przepisach ogólnych. Jednak nie samo miejsce zamieszczenia przepisu ma w tym przypadku znaczenie, ale fakt, że decyzją ustawodawcy obowiązek ten (właśnie ze względu na usytuowanie przepisu) został oddzielony od władzy rodzicielskiej. Oznacza to, że rodzice i dzieci są obowiązani do wzajemnego szacunku i wspierania się niezależnie od tego, czy dziecko podlega władzy czy nie. Innymi słowy, obowiązek ten ciąży na dziecku zarówno wówczas, gdy podlega ono władzy, jak również wówczas, gdy władza rodzicielska nie jest sprawowana. Oznacza to dalej, że wzajemny szacunek i wsparcie człon-

¹³ Na ten temat zob. A. Sylwestrzak, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy Komentarz*, red. H. Dolecki, T. Sokołowski, Warszawa 2010, s. 542.

¹⁴ Por. T. Sokołowski, *Prawo...*, (wyd. 5), s. 170.

kowe rodziny, w zakreślonym przez ustawodawcę kręgu podmiotowym, powinni okazywać sobie niezależnie od innych czynników. Oznacza to dalej, że obowiązek ten został przez ustawodawcę uniezależniony od wieku rodziców i dzieci¹⁵. Obowiązek ten dotyczy wreszcie zarówno osób zamieszkujących wspólnie i tworzących wspólne gospodarstwo domowe, jak i osób, które we wspólnocie domowej nie pozostają¹⁶. Powinien on być realizowany przez całe życie¹⁷.

W tym kontekście można postawić pytanie, czy w sytuacji, w której rodzice alimentują dorosłe dziecko zamieszkujące wspólnie z nimi, obowiązek szacunku po stronie dziecka nie powinien być intensywniejszy. Pojawia się, rzecz jasna w analizowanym zakresie, kwestia tego, czy okazywanie szacunku może być samo w sobie „intensywniejsze” i czy sam szacunek jest uczuciem stopniowalnym. Na podstawie doświadczenia życiowego wydaje się, że tak.

Otóż dorosłe dziecko powinno uwzględnić całokształt sytuacji swoich rodziców, którzy podejmują decyzję o kontynuowaniu alimentowania, i okazywać szacunek tym większy, z im większym wyrzeczeniem kosztem majątku, a niekiedy i osoby rodzica odbywa się utrzymanie dziecka zdobywającego wiedzę. Wydaje się także, że szacunek ten powinien objawiać się nie tylko gestami postrzeganymi jako gesty miłości czy wdzięczności, ale także przejawiać się w dostarczeniu informacji o sobie czy o postępach w zdobywaniu wiedzy, jeżeli rodzice tych wiadomości po dziecku się spodziewają¹⁸. Sprawę można oczywiście sprowadzić do dość prozaicznego, ale właściwego wielu osobom, zwłaszcza w dobie kryzysu finansowego, zapytania o trafność inwestycji. Inaczej rzecz ujmując, rodzice są zainteresowani zarówno tym, co dzieje się z ich dzieckiem, jak i tym, na co przeznaczają ono ich środki finansowe. Brakiem szacunku będzie natomiast z pewnością przedstawianie alimentującym rodzicom informacji nieprawdziwych. Nie można spodziewać się oczywiście, że przyjęte zostaną rozwiązania legislacyjne, które zniwelują skłonność do kłamstwa u niektórych dorosłych dzieci w stosunku do rodziców w celu uzyskania alimentów. Należy mieć jednak na uwadze fakt, że tego rodzaju postępowanie może podlegać ocenie ze względu na zasady współżycia społecznego.

Konsekwencje braku szacunku okazanego rodzicom alimentującym dorosłe dziecko w sytuacji kłamstwa w zakresie uzyskiwanych postępów w nauce mogą być dla dziecka daleko idące i dalekosiężne, choć oczywiście niebezpieczne¹⁹. Można, moim zdaniem, przyjąć ostrożnie, że w analizowanym zakre-

¹⁵ J. Zatorska, *Komentarz do art. 87 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego*, Lex/el. [dostęp: 27.06.2014].

¹⁶ T. Sokołowski, *Prawo rodzinne. Zarys wykładu*, wyd. 4, Poznań 2008, s. 170.

¹⁷ J. Strzebinczyk, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2010, s. 229.

¹⁸ Mając na uwadze kazus stanowiący tło rozważań, można zauważyć, że pracownikom dziekanatów znane są doświadczenia życiowego i zawodowego przypadki rodziców, którzy podejmują próby uzyskania informacji o postępach w nauce swoich dorosłych dzieci w sytuacji, w której dziecko od lat nie figuruje na liście studentów lub pozostaje na I roku, mimo że od kilku lat pobiera od rodziców środki na studia, zapewniając o kolejnych zdanych egzaminach. Znane są jednak i takie sytuacje, w których student pozostawia w aktach studenckich upoważnienie do informowania rodziców o stanie studiów, postępach w nauce i wynikach uzyskiwanych w ramach sesji. Informacje uzyskane w dziekanatach Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, maj 2014, niepublikowane.

¹⁹ Poza zakresem rozważań pozostają te sytuacje, w których rodzic wybaczają zachowanie polegające na kłamstwie w celu otrzymania alimentów.

sie ewentualna „represja” ze strony rodzica mogłaby przejawiać się w dwóch postaciach. Po pierwsze, fakt naruszenia zasad współżycia społecznego mógłby przemawiać za wstrzymaniem środków finansowych dla dziecka, które nie podejmuje wysiłków dla zdobycia wiedzy i zawodu, przekonując kłamliwie rodziców, że wysiłki te czyni. Podstawy do tego rodzaju stanowiska upatrywać można w przepisie art. 144¹ k.r.o., w świetle którego zobowiązany (więc w tym przypadku rodzic) może uchylić się od wykonania obowiązku alimentacyjnego względem uprawnionego (w tym przypadku dorosłego dziecka), jeżeli żądanie alimentów jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego²⁰. Ustawa precyzuje, że zasadą tą nie obejmuje się obowiązku rodziców względem ich małoletniego dziecka. W doktrynie akcentuje się natomiast, że jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego pozostaje żądanie alimentów przez dorosłe dziecko od rodziców, jeżeli dziecko narusza w sposób uporczywy obowiązek szacunku i wspierania rodziców, jak również wówczas gdy odmawia pomocy we wspólnym gospodarstwie domowym, o ile mieszka z rodzicami pod jednym dachem²¹. Po drugie, konsekwencją nagannego działania dziecka wobec alimentujących rodziców może być wydziedziczenie z powołaniem przesłanki uporczywego sprzecznego z zasadami współżycia społecznego postępowania spadkobiercy (dziecka) wbrew woli spadkodawcy (rodzica)²².

Zwrócić należy uwagę, że przepis daje rodzicowi możliwość uchylenia się od wykonania obowiązku alimentacyjnego względem uprawnionego. Problem związany z interpretacją użytego przez ustawodawcę określenia nie powstanie rzecz jasna wówczas, gdy rodzic uchylił się od żądania dostarczania alimentów kierowanego przez dziecko. Powstaje jednak w sytuacji, w której wykonywanie obowiązku zostało zasądzone wyrokiem sądu. Uchylenie się od wykonania obowiązku z powołaniem zasad współżycia społecznego nie będzie niestety, o czym jeszcze dalej, dla rodzica stanowiło łatwego zadania.

²⁰ Przed wejściem w życie przepisu art. 144¹ k.r.o. dopuszczalność oddalenia powództwa oparta była na ogólnych zasadach nadużycia prawa podmiotowego przez wierzyciela alimentacyjnego. Por. Wytyczne alimentacyjne Sądu Najwyższego z 1987 roku (Uchwała Izby Cywilnej i Administracyjnej SN z 16 grudnia 1987 r., III CZP 91/86, OSNP 1988, nr 4, poz. 2); wyrok SN z 16 stycznia 2001 r. II KKN 40/99, w którym Sąd stwierdził, m.in., że „Wykładni art. 133 § 1 k.r.o. należy dokonywać w nawiązaniu do art. 96 tej ustawy, który nakłada na rodziców obowiązek troszczenia się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka oraz należyte przygotowanie go do pracy zawodowej. Wyłączenie obowiązku alimentacyjnego rodziców wobec dziecka ze względu na zasady współżycia społecznego (art. 5 k.c.) musi być ograniczone do zupełnie wyjątkowych wypadków”, Lex, nr 52373. Zob. też argumentację powołaną przez J. Strzebinczyka, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2010, s. 333-334 oraz M. Andrzejewskiego, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, wyd. 4, Warszawa 2011, s. 228; J. Zatorska, w: *Komentarzu do zmiany art. 144¹ Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wprowadzonej przez Dz. U. z 2008 r. Nr 220 poz. 1431*, Lex/el [dostęp: maj 2014].

²¹ G. Jędrejek, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Pokrewieństwo i powinowactwo. Komentarz do art. 61⁷-144¹*, Lex/el [dostęp: maj 2014].

²² O wydziedziczeniu z powołaniem przesłanki naruszenia zasad współżycia społecznego z art. 1008 pkt 1 k.c. zob. w szczególności B. Kordasiewicz, *Zachówek w: System prawa prywatnego*, t. 10: *Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2009, s. 841 i n.; M. Pazdan, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. 7, red. K. Pietrzykowski, t. 2, Warszawa 2013, s. 923 i n.; J. Kremis w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2013, s. 1697 i n.

V. POSTĘPOWANIE DOROSŁEGO DZIECKA SPRZECZNE Z ZASADAMI WSPÓŁŻYCIA SPOŁECZNEGO

Przyjęcie powyższych rozwiązań wymaga jednak stosownego doprecyzowania, a także, jak się wydaje, przedstawienia pewnych postulatów *de lege ferenda*. Obecnie jest tak, że ustawodawca widzi możliwość uchylenia się od obowiązku alimentacyjnego w sytuacji, w której uprawniony postępuje w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Przyjęcie w treści przepisu art. 144¹ k.r.o., że możliwość taka nie obejmuje rodziców zobowiązanych do alimentowania małoletniego dziecka, pozwala przyjąć *a contrario*, że w stosunku do pełnoletniego dziecka, które korzysta z alimentów dostarczanych przez rodziców, istnieje taka możliwość. Rodzic może zatem powołać fakt postępowania dziecka, które godzi w zasady współżycia społecznego, i zaniechać realizacji obowiązku alimentacyjnego. Pojawia się jednak w analizowanej kwestii podwójna wątpliwość.

Po pierwsze, rodzic nie ma prawnej możliwości uzyskania informacji co do tego, czy działanie dziecka w istocie godzi w zasady współżycia społecznego²³, zwłaszcza gdy dziecko nie zamieszkuje z rodzicami bądź gdy obowiązek dotyczy wyłącznie jednego z rodziców zobowiązanych do alimentacji wyrokiem sądu. Rodzic nie wie zatem, czy dziecko postępuje w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego czy nie. Może jedynie przypuszczać i na tych przypuszczeniach oprzeć dalsze postępowanie – niestety nie zawsze możliwe będzie „proste” zaniechanie alimentowania²⁴. Nie wydaje się, by dobrym rozwiązaniem przekonania się o fakcie naruszenia zasad współżycia społecznego było zaniechanie realizacji obowiązku i następujący w jego konsekwencji proces o realizację lub kontynuację obowiązku.

Po drugie, pojawia się wątpliwość, czy w istocie działanie dziecka można ujmować w powołanym przypadku jako naruszenie zasad współżycia społecznego, czy nawet działanie sprzeczne z prawem. Jeżeli dziecko zapewnia, że studiuje i czyni postępy – a w rzeczywistości jest inaczej – to oczywiście tak. Jednak wówczas, gdy dziecko nie zapewnia ani postępów nie czyni, jednocześnie chroniąc swą prywatność, odpowiedź już tak jednoznaczna nie jest. Jeżeli bowiem wyobrazić sobie, że dziecko podejmuje działania, które nie mają naruszać jego prywatności, to trudna do obrony będzie teza, na podstawie której fakt alimentacji miałby dziecko do naruszenia tej prywatności zobowiązywać. Otóż dorosłe dziecko może argumentować następująco: „System prawny przyznaje mi pewną wolność i autonomię oraz respektuje moją prywatność, dlatego zatem mam uszczuplać zasób tych dóbr prezentując rodzicom informacje z mojego życia?”

²³ Chodzi o sytuację, w której dziecko mówi, że studiuje, a w istocie nie studiuje, albo o sytuację, w której dziecko informuje, że uzyskuje wpisy na kolejne lata, podczas gdy powtarza kolejny rok itd.

²⁴ Użyto tu pewnego skrótu myślowego dla podkreślenia faktu, że nie zawsze możliwe będzie porzucenie na złożeniu oświadczenia przez rodzica, że zaprzestaje alimentacji z powodu naruszenia zasad współżycia społecznego przez dziecko. Nie chodzi oczywiście o to, że sytuację wystąpienia do sądu z powództwem zmiany wysokości zasądzonych alimentów określa się „złożonym” uchyleniem od realizacji obowiązku alimentacyjnego, ale o to, że konieczne jest dolożenie dodatkowych starań, kosztów, a niekiedy i popadnięcie w spór z dzieckiem, mający swe zakończenie na sali sądowej.

Jeśli przyjąć skrajnie legalistyczne podejście – wskazanej tu argumentacji nie sposób odmówić pewnych racji. Oto działania dziecka nie tylko nie godzą w zasady współżycia społecznego, ale są zgodne z prawem. Dziecko dorosłe nie ma bowiem obowiązku dopuszczać ani rodziców, ani innych osób do informacji o własnej sytuacji prawnej, zdrowotnej czy innej. Może się pojawić w tym zakresie argumentacja, w świetle której jedynie w przypadku małżonków oraz rodziców i małoletnich dzieci zakres obowiązku informacyjnego został przez wzgląd na wartości, które są zabezpieczane przez instytucję małżeństwa oraz władzy rodzicielskiej, poszerzony, podobnie jak obowiązek lojalności tych osób. Ustawodawca przyjmuje, że małżonkowie z istoty tej instytucji, zakładającej wspólność duchową, fizyczną i gospodarczą, będą się informować w zakresie szerszym, niż ma to miejsce w przypadku innych członków rodziny, przyjaciół czy znajomych. W sytuacji władzy rodzicielskiej poszerzony zakres obowiązku informacyjnego służy prawidłowemu jej wykonywaniu przez fakt powołanej wcześniej nieporadności i braku życiowego doświadczenia małoletniego. Przyjęcie, że obowiązek ten obejmuje także dorosłe dziecko, które jest uprawnione do alimentacji ze strony rodziców, zdaje się *de lege lata* nie mieć oparcia w przepisach prawnych regulujących instytucję alimentacji. Obowiązek taki zapewne wynika z norm pozaprawnych, w szczególności norm moralnych czy obyczajowych, niemniej jednak nie rodzi po stronie uprawnionego żadnego prawnego obowiązku. Po drugie, zdaje się obłożony dość słabą sankcją; co więcej, sankcja ta zakłada odwołanie do niekoniecznie konkretnego kryterium zasad współżycia społecznego, a ponadto pozostaje zupełnie nieprzydatna wówczas, gdy dziecko będzie okazywać rodzicom należny szacunek, pomoc i wsparcie, ale bez informowania o własnej sytuacji²⁵.

VI. OBOWIĄZKI DOROSŁEGO DZIECKA WOBEĆ ALIMENTUJĄCYCH JE RODZICÓW

Argumentem przemawiającym za dopuszczalnością nałożenia na dziecko pozostające na utrzymaniu rodziców pewnych obowiązków, które ograniczają jego wolność, może być powołany w toku rozważań przepis art. 91 § 2 k.r.o. Fakt, że ustawodawca posłużył się w tym przepisie pojęciem dziecka, oraz to, że przepis został umieszczony w oddziale 1 rozdziału II Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, przez co jednoznacznie i zgodnie z intencją ustawodawcy został wyłączony z zakresu władzy rodzicielskiej, może przemawiać za tym, że zakresem tego przepisu obejmuje się każde dziecko niezależnie od tego, czy wykonywana jest nad nim władza rodzicielska czy nie. Może to kierować proces wykładni w kierunku dopuszczalnego przyjęcia, że na dorosłe dziecko, które pozostaje na utrzymaniu rodziców i mieszka u nich, nakłada się obowiązek pomocy rodzicom. Naruszenie tego obowiązku będzie naruszeniem obowiązku rodzinnego oczywiście godzącym nie tylko w przepis prawa, lecz także zasady współżycia społecznego²⁶.

²⁵ Można wyobrazić sobie bowiem dziecko, które zbywa pytania rodziców o swój status jako studenta czy pacjenta wymijającymi odpowiedziami, jednocześnie okazując im szacunek w inny sposób: czułe gesty, słowa, prezenty, telefony czy inne formy kontaktu.

²⁶ Oczywiście pozostaje wzajemna korelacja między zasadami współżycia społecznego i obowiązkiem prawnym zawartym w art. 91 § 2 k.r.o. To, że ustawodawca zdecydował się włączyć

Jeżeliby przyjąć, że ustawodawca nie zabrania nakładania na dorosłe dziecko pewnych obowiązków w stosunku do rodziców (co więcej – sam je nakłada w postaci obowiązku szacunku, wsparcia, pomocy, kontaktów czy pomocy w gospodarstwie domowym), należy się zastanowić, jaki interes chce realizować²⁷. Wydaje się, że głównym interesem, który ustawodawca zabezpiecza, jest prawidłowość więzi rodzinnych między członkami rodziny, w szczególności między rodzicami i dziećmi²⁸. Ustawodawca dostrzega bowiem to, że w pewnej sytuacji życiowej rodzice będą potrzebować swoich dorosłych dzieci do zabezpieczenia swojej starości. To właśnie w takiej sytuacji dorosłe dzieci mogą uzyskać możliwość (ale i obowiązek) alimentacji swoich rodziców. Wydaje się, że takie rozwiązanie – jeżeli rodzice popadną w niedostatek – pozwoli dorosłym dzieciom spłacić pewien dług za wychowanie i utrzymanie odbywające się często kosztem ogromnych wyrzeczeń, które ponieśli rodzice, kierując się zasadą dobra dziecka. Można zaryzykować tezę, że nawet gdyby nie było przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego nakładających obowiązek alimentacyjny w stosunku do członków rodziny, w szczególności w podeszłym wieku i nieodłącznych rodziców – to i tak większość ludzi podejmowałaby ten obowiązek, kierując się zasadami współżycia społecznego czy normami moralnymi²⁹.

VII. PROPOZYCJE *DE LEGE FERENDA*

Przyjmując powyższą argumentację, można zaproponować *de lege ferenda* dopuszczalność uszczuplenia zakresu prywatności dorosłego dziecka w zakresie, w jakim sprawa stanowiąca przedmiot ingerencji jest związana z kontynuacją obowiązku alimentacyjnego rodzica wobec dorosłego dziecka. Przedstawienie satysfakcjonującego rozwiązania nie jest oczywiście rozwiązaniem łatwym. Chodzi bowiem o takie obowiązki, które należałoby nałożyć na dorosłe dziecko, lub takie uprawnienia dla rodzica alimentującego dorosłe dziecko, które byłyby możliwe do wypełnienia. Trudno bowiem przyjąć, że rodzic w sytuacji, w której dowiedzie tego, że realizuje obowiązek alimentacyjny, mógłby uzyskać wszelkie informacje w zakresie, w jakim sobie tego życzy, tzn. zarówno informacje dotyczące sytuacji osobistej, majątkowej czy szeroko rozumianej prywatności. Analizując to zagadnienie, trzeba widzieć także drugą stronę

ten przepis do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, jest usankcjonowaniem przyjętych w społeczeństwie zasad, zgodnie z którymi dziecko pozostające na utrzymaniu rodziców powinno stosownie do swoich sił i możliwości przyczyniać się do stworzenia prawidłowej wspólnoty domowej i pomagać rodzicom w pracach domowych. Rzecz jasna gdy dziecko jest małoletnie, realizacja tego obowiązku pozostaje sprzężona z obowiązkiem wychowania nałożonym na rodziców w stosunku do małoletniego dziecka. Wydaje się dalej także, że możliwa jest korelacja tego rodzaju, że jeżeli rodzice „przyłożą się” do egzekwowania obowiązków, to dziecko będzie samo poczuwało się do tego rodzaju zachowań, nawet bez pytań ze strony rodziców.

²⁷ Zob. A. Sylwestrzak, *Obowiązki dziecka...*, s. 61.

²⁸ Zob. też J. Haberko, *Dziedziczne-wnuki. Osobista więź prawnorodzinna i relacja prawno-spadkowa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 74, 2012, z. 3, s. 139-154.

²⁹ Można dostrzec fakt, że tego rodzaju obowiązek moralny jest dla osób wyznających chrześcijaństwo jednocześnie obowiązkiem wynikającym z norm religijnych. Por. IV Przykazanie: Czci ojca swego i matkę swoją. Zob. Pismo Święte Starego Testamentu: Wj 20:12.

medalu, mianowicie dopuszczalność powołania tej konstrukcji także w sytuacji, w której rodzice uzyskują alimenty od dzieci, gdy znaleźli się w niedostatku. Oczywiście to, na co zostają przeznaczone dostarczone w ramach alimentów środki finansowe, pozostaje poza zakresem dyspozycji dłużnika alimentacyjnego. Trudno zatem przyjąć, że mógłby on np. w sytuacji leczenia pytać lekarza o stan zdrowia wierzyciela alimentacyjnego choćby dla ustalenia, czy zachodzą postępy w leczeniu.

Z drugiej jednak strony należy zauważyć, że sytuacja rodzica jest w tym zakresie specyficzna, ponieważ podejmuje się on kontynuowania obowiązku alimentacyjnego w zakresie szerszym, niż to wynika z niedostatku dziecka. Alimentuje on swoje dziecko co do zasady dopóki, dopóty dziecko nie jest w stanie własnymi siłami zdobyć środków do życia. Czyni to często w zakresie, w jakim dziecko studiuje. Rodzic mógłby w tym przypadku argumentować, że dziecko, skoro jest dorosłe, może pójść do pracy stosownie do umiejętności i zdobytego dotąd wykształcenia, niezależnie od etapu, na którym wykształcenie to się zakończyło. Fakt, że rodzic podejmuje się alimentowania dziecka zdobywającego wiedzę, oznacza, że chce dobra dziecka i że realizuje w ten sposób obowiązek pomocy. Można w tym zakresie *de lege ferenda* przyjąć, że jeżeli środki finansowe przeznaczone np. na kontynuację nauki pochodziłyby od rodzica, mógłby on uzyskać informację o postępach dziecka w nauce (tzn. czy studiuje, na którym jest roku, czy skończył studia, czy nadal studiuje itd.). Literalne brzmienie przepisu byłoby zapewne trudne do wypracowania, zważywszy, że należałoby w nim uwzględnić daleko posuniętą kazuistykę.

Nie wydaje się bowiem ani celowe, ani wskazane włączenie do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego rozwiązań obejmujących wyłącznie sytuację stanowiącą tło niniejszych rozważań. Można by jednak zastanowić się nad propozycją zmiany art. 133 § 3 k.r.o., z którego *de lege lata* wynika, że rodzice mogą uchylić się od świadczeń alimentacyjnych względem dziecka pełnoletniego, jeżeli są one połączone z nadmiernym dla nich uszczerbkiem lub jeżeli dziecko nie dokłada starań w celu uzyskania możliwości samodzielnego utrzymania się³⁰. Jak się wydaje, ustawodawca zakłada w analizowanym zakresie, że niepodejmowanie przez dziecko działań zmierzających do uzyskania możliwości samodzielnego utrzymania się, czyli w interesującej nas sytuacji zdobycie wykształcenia, nie będzie korzystало z prawnej ochrony. Należałoby jednak w tym przypadku doprecyzować zakres użytego sformułowania: „jeżeli dziecko nie dokłada starań”. Nie można chyba wskazać wszystkich stanów faktycz-

³⁰ W doktrynie ścierają się dwa stanowiska w zakresie interpretacji przepisu art. 133 § 3 k.r.o. Przyjmuje się, że przepis wzmacnia pozycję rodzica względem dziecka, które już jako formalnie dorosły człowiek podejmuje nierozsądne decyzje życiowe. Ranga przepisu odnosi się do płaszczyzny psychologicznej, przez którą rodzic może wpływać na dziecko (por. W. Stojanowska, *Nowelizacja prawa rodzinnego na podstawie ustaw z 6 listopada 2008 r. i 10 czerwca 2010 r. Analiza, wykładnia, komentarz*, red. W. Stojanowska, Warszawa 2010, s. 299). Przyjmuje się jednak także nieskuteczność ekonomicznego oddziaływania na dziecko (tak, jak można sądzić, M. Andrzejewski, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, wyd. 2, Warszawa 2013, s. 908). Zob. też wyrok WSA w Łodzi z 23 listopada 2010 r., II SA/Ld 784/10, Lex, nr 755930; wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z 6 maja 2010 r., X CA 36/10, POSAG 2011, nr 1, poz. 38-46; wyrok NSA (do 2003.12.31) w Łodzi z 16 października 2003 r., I SA/Ld 788/02, Lex, nr 90294.

nych, które *ad casum* będą tak postrzegane. Można jednak przyjąć, że chodzi w szczególności o nieuczestniczenie w zajęciach studenckich i brak pozytywnych wyników egzaminów i zaliczeń, powtarzanie roku, niepodjęcie studiów pomimo uzyskania środków finansowych na zapłatę czesnego albo czynszu za najem mieszkania, podejmowanie studiów na kolejnym kierunku itd.

Przepisy zdają się tworzyć pewne uprawnienie. Trzeba mieć jednak znów na uwadze to, że rodzic skorzysta z niego bez przeszkód tylko o tyle, o ile realizacja obowiązku alimentacyjnego stanowiła dotąd przejaw jego dobrej woli. Skorzystanie z uprawnienia określonego w przepisie słowami „mogą uchylić się” będzie niezwykle trudne, zwłaszcza w sytuacji zasądzonej sądownie kwoty alimentów oraz wówczas, gdy rodzic napotka trudności w zakresie ustalenia, czy dziecko tych starań dokłada czy też nie. Gdyby jednak do przepisu dodać zdanie o następującym lub zbliżonym znaczeniowo brzmieniu: „Rodzic dostarczający środków utrzymania pełnoletniemu dziecku może w niezbędnym zakresie ustalić, czy dziecko dokłada starań, o których mowa w zdaniu/paragrafie poprzedzającym”, pozwoliłoby to rodzicowi, od którego sąd zasądził alimenty w stosunku do dziecka, wystąpić ze stosownym pozwem wyłącznie wówczas, gdy spełnione byłyby przesłanki, o których mowa w przepisie. Rodzic mógłby zatem przed wszczęciem stosownej procedury sądowej podjąć kroki zmierzające do ustalenia podstaw do swoich twierdzeń.

Przyjęcie tego rozwiązania wymagałoby od rodzica jedynie wykazania, że rzeczywiście dostarcza środków utrzymania pełnoletniemu dziecku. Musiałby zatem zabezpieczyć sobie dowód ponoszenia kosztów związanych z edukacją, odbywaniem przez dziecko studiów wyższych, w szczególności płatnych studiów wyższych. Pozwoliłoby to dalej rodzicowi uzyskać informację od osoby, która – w przytoczonej na początku rozważań sytuacji – jest pracownikiem dziekanatu, bez uruchamiania kosztownej procedury sądowej. *De lege lata* rodzic nie uzyska tej informacji. Ma oczywiście możliwość zaprzestania alimentacji powodowany przypuszczeniem, że dziecko nie dokłada starań, o których mowa w przepisie, tyle że spotka to się z represją ze strony państwa i (często kolejnym) kosztownym procesem sądowym³¹. Jak się wydaje, tego rodzaju postępowanie nie będzie służyć zacieśnianiu więzi rodzinnych.

dr hab. Joanna Haberko

Profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
haber@amu.edu.pl

³¹ Skoro przyjmuje się w literaturze, że art. 144¹ k.r.o. stanowi „podstawę materialnoprawną powództwa o uchylenie się od wykonania obowiązku alimentacyjnego, [gdzie – dop. J.H.] czynna legitymacja procesowa przysługuje zobowiązanemu, a bierna uprawnionemu”, to takąż podstawę może stanowić również, jak się wydaje, art. 133 § 3 k.r.o. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku może bowiem chodzić nie o „uchylenie” się od obowiązku alimentacyjnego „w ogóle”, ale o uchylenie się od obowiązku, który jest wykonywany. G. Jędrejek, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Pokrewieństwo i powinowactwo. Komentarz do art. 61⁷-144¹*, Lex/el. Zob. także W. Kowalski, *Zmiana stosunków źródłem zmiany orzeczenia dotyczącego obowiązku alimentacyjnego*, w: *Egzekucja świadczeń alimentacyjnych*, „Currenda” 2011, Lex/el., passim.

THE LEGAL NATURE OF THE PARENT – ADULT CHILDREN RELATIONSHIP
IN THE CONTEXT OF PARENTAL CHILD MAINTENANCE OBLIGATION

Summary

This paper presents the relationship between adult children and their parents under the child maintenance obligation of parents towards their children. The main subject of the deliberations is mutual respect between the two parties. Other issues analysed in the paper include parents – adult children relations other than those arising from parental authority, particularly in situations in which an adult child demands financial support to meet the cost of higher education. The violation by an adult child of the principles of social coexistence against parents with parental obligations is analysed, and a possibility of exempting parents from their obligation to provide for education when an adult child fails to fulfil his or her family obligations is also considered. Particular attention has been put on the children's obligation to inform parents as well as the possibility of parents to seek and be given information in a situation in which they seek such exemption.

